

OPOWIEŚĆ WIGILIJNA według Karola Dickensa

**(realizacja scenariusza z grupą warsztatową w Katolickim Ośrodku Wychowania
i Resocjalizacji Młodzieży w Bielsku-Białej, 2005 rok)**

I obraz: KANTOR SCROOGE`A

Kolęda z off-u. Biuro Scrooge`a. Stół, krzesło, kilka biurowych przedmiotów. Na środku sceny drzwi, które będą odgrywać istotną rolę. Scrooge wchodzi z widowni, za nim pospiesznie wbiega buchalter. Scrooge siada przy stole, wykonuje szereg czynności: liczenie pieniędzy, przeglądanie dokumentów, itd. Buchalter siedzi z boku, pracowicie przepisuje rachunki. Monotonne, rytmiczne powtarzanie jednej czynności. Dzwoni telefon, kolęda urywa się. Scrooge podnosi słuchawkę.

Scrooge: Co? Jakie święta? Jakie życzenia? Do diabła z tymi telefonami! Dajcie mi wreszcie wszyscy spokój!

Wchodzi Siostrzeniec Scrooge`a, chce go uściskać, ale Scrooge odsuwa się, obaj siadają przy stole.

Siostrzeniec: *Wesołych Świąt, wuju!*

Scrooge: *Głupiś!*

Siostrzeniec: *Wuju! Znów mamy święta!*

Scrooge: *Wiesz, co bym zrobił z każdym głupcem, który biega od domu do domu i wrzeszczy: „Wesołych Świąt”?*

Siostrzeniec: *Nie mam pojęcia!*

Scrooge: *Wsadziłbym go w kocioł z gotującym budyniem, a potem pochował z gałązką choiny na sercu!*

Siostrzeniec: *Wuju, tak nie można!*

Scrooge: *Dobranoc!*

Siostrzeniec żegna się z buchalterem i wychodzi. Scrooge i buchalter dalej pracują,

Wchodzą Kolędnicy, śpiewają, dialogują z publicznością, pukają do drzwi, Scrooge ich przepędza.

Wchodzi Kontrahent

Scrooge: *Witam, witam szanownego pana!*

Kontrahent: *Dzień dobry.*

Scrooge: *Proszę siadać, proszę.*

Kontrahent: *Dziękuję.*

Scrooge: *No i co? Jak tam nasze interesy?*

Kontrahent: *Hm, były pewne problemy...*

Scrooge: *Jakie problemy?!?*

Kontrahent: *Spokojnie, spokojnie, pieniądze są.*

Scrooge: *No, to całe szczęście!*

Kontrahent (wyciąga kopertę): *Niech pan przeliczy.*

Scrooge (liczy): *Świetnie! Wszystko się zgadza.*

Kontrahent: *W takim razie do następnego tygodnia.*

Scrooge: *Żegnam, żegnam. Z panem zawsze można ubić dobry interes!*

Kontrahent: *Do widzenia.*

Scrooge odprowadza gościa do drzwi, pod którymi stoi Żebrak wsparty na kuli, z wyciągniętą ręką.

Żebrak: *Łaskawy panie. Choćby grosik na święta!*

Scrooge: *Masz tu swoje święta!* (Scrooge wyrывa kulę Żebrakowi, ten upada, Scrooge okłada go kulą i obsypuje wyzwiskami).

Wchodzą Kwestujący.

Kwestor I: *Czy zechce nas pan wesprzeć hojnym datkiem?*

Scrooge: *Ani mi się śni!*

Kwestor II: *Zbieramy pieniądze na mięso, chleb i węgiel.*

Scrooge: *A co mnie to obchodzi?*

Kwestorzy: *Ileż pan dobrodziej każe wpisać?*
Scrooge: *Żegnam panów! (wypycha ich za drzwi, a potem zwraca się do buchaltera) Pan też może już iść.*

Scrooge kończy urzędowanie, porządkuje papiery, wreszcie zamyka drzwi na klucz, kładzie się na stole i zasypia. Kolęda z off-u.

II obraz: TAJEMNICZA WIZYTA

Motyw muzyczny na wejście upiora, kolęda przechodzi w niepokojące zgrzyty i szelesty. Pojawia się widmo Marley`a – duża kukła animowana przez kilka osób.

Scrooge: *Kto jesteś?*
Widmo: *Zapytaj, kim byłem?*
Scrooge: *Odejdź!*
Widmo: *Nie wierzysz?*
Scrooge: *Nie!*

Widmo atakuje Scrooge`a, szarpie go, zrzuca ze stołu – rozbudowana akcja ruchowa.

Scrooge: *Litości! Czemu mnie dręczysz?*
Widmo: *Duszo znikczemniała! Wierzysz teraz?*
Scrooge: *Wierzę... Choć nie rozumiem. Czemu duchy włóczą się po ziemi i dlaczego mnie prześladują?*
Widmo: *Przyszedłem cię ostrzec. Kto się od swoich bliźnich odłącza za życia, ten po śmierci wiecznie się tuła.*
Scrooge: *Co mam robić?*
Widmo: *Jest jeszcze dla ciebie nadzieja... Chodź ze mną, zabiorę cię w podróż. Zabiorę cię w przeszłość.*

Widmo wyprowadza Scrooge`a, wyciemnienie, wchodzi postacie z następnego obrazu, ustawiają się na swoich miejscach. W trakcie następnej sceny reflektor będzie oświetlał kolejno poszczególne grupy osób, gdy ożywi je Scrooge.

III obraz: PODRÓŻ W PRZESZŁOŚĆ

Motyw muzyczny na wędrowkę w czasie. Na scenie postacie w zastygniętych pozach. Scrooge dotykaniem ożywia kolejne obrazy – podczas gdy jedno są aktywne, inne pozostają „zamrożone”. Scrooge obserwuje z boku poszczególne sceny. Na koniec wszystkie postacie działają razem – powtarzają kilkakrotnie swoje czynności w przyspieszonym tempie, mieszają się, tworzą bezładny korowód, otaczają Scrooge`a, wybiegają.

I scena

Scrooge podchodzi do samotnie siedzącej postaci, pochylonej nad książką.
Scrooge: *Poznaję! Przecież to moja szkoła, to ja sam!. I moja ulubiona książka. Robinson Kruzo...*

Chłopiec: *Biedny Robinson Kruzo! – krzychała papuga. A otóż i Piętaszek! Biegnie cwałem, aby ująć śmierci. Ludożercy... Prędkiej, prędkiej! Odważnie!” Zamyka książkę i zastyga zamyślony.*

II scena

Scrooge podchodzi do grupy osób stojących na środku.
Scrooge: *A to moja pierwsza praca. Sklep. Iluż miałem wtedy przyjaciół... Jak nam było dobrze i wesoło.*

Scena w sklepie. Codzienny ruch, sprzedawca i kasjer obsługują kupujących. Wchodzi skrzypek, wszyscy przerywają pracę.

Kasjer: *Dość na dzisiaj roboty! Wielkie święto. Muzyka!*
Wszyscy tańczą, składają sobie życzenia.

III scena

Scrooge podchodzi do dwóch osób, stojących z boku, trzymających się za ręce – chłopca i dziewczyny.

Scrooge: *To ona, to naprawdę ona. Moja dawna miłość, Maria... W dzień Bożego Narodzenia miał być nasz ślub... Byliśmy kiedyś tacy szczęśliwi.*

Dziewczyna: *Kto inny zajął moje miejsce w twoim sercu.*

Chłopiec: *Któż taki?*

Dziewczyna: *Złoty cielec.*

Dziewczyna odwraca się od Chłopca.

Wszystkie sceny odgrywane są jeszcze raz, postacie otaczają Scrooge`a, powtarzają swoje kwestie, wreszcie wybiegają. Scrooge zatyka uszy rękami, tupie, krzyczy.

Scrooge: *Dość! Daj mi już spokój! Puść mnie! Nie pokazuj mi już nic więcej!*

Scrooge przewraca stół, zastawia się krzesłami, buduje barykadę, chowa się.

IV obraz: WIZJA PRZYSZŁOŚCI

Motyw muzyczny „pogrzebowy”. Pojawia się Widmo, wnosi na scenę kukłę ludzkiej postaci, rzuca ją na środek. Wchodzi gromada osób, stają nad leżącą postacią, rozmawiają. Scrooge obserwuje całą scenę ze swojej kryjówki, na koniec wychodzi i zwraca się do widowni.

Kwestie rozmawiających osób:

Co się właściwie stało?

Nic więcej nie wiem. Słyszałem tylko, że umarł.

Zdaje się, że tej nocy.

Czy to nie wszystko jedno?

Cóż mu się stało? Chorował?

Zawsze byłem pewny, że ten to nie umrze nigdy.

Na co umarł?

Bóg go raczy wiedzieć! Mnie to nic nie obchodzi.

A co zrobił z pieniędzmi?

Musiał komuś zapisać...

Na pewno schował pod podłogą!

Zabierze je ze sobą do grobu!

A może zakopał w ogrodzie?

Stary sknera.

Nigdy nikomu nie pomógł.

Ciekawe, czy ktoś pójdzie na pogrzeb...

Nikt go nie lubił. Dobrze, że umarł.

Był najgorszym człowiekiem, jakiego znałem.

O jednego szubrawca mniej na świecie!

Scrooge: *A więc moja śmierć nikogo nie obchodzi... Ani jeden człowiek się nie zmartwił.*

Scrooge rozgląda się, nikt nie zwraca na niego uwagi, kieruje się do wyjścia.

V obraz – FINAŁ

Aktorzy „wychodzą z ról” – rozmawiają prywatnie. Na koniec zwracają się do widowni.

Widmo: *Zaczekaj, zaczekaj, to jeszcze nie koniec.*

Scrooge: *A co, dalej chcecie mnie dręczyć?*

Widmo: *Posłuchaj. Scrooge bardzo się zmienił. Stał się naprawdę dobrym człowiekiem.*

Wszyscy razem: *Nauczył się nawet śpiewać kolędy!*

Wszyscy razem śpiewają kolędę.